

Praktyki, przedmioty i afekty jako
narzędzia w kreowaniu współczesnego
dziedzictwa przez grupy etnokulturowe.
Przykład poznańskich Bambrów
Author: Agnieszka Szczepaniak-Kroll

PL ISSN 1429-0618; e-ISSN: 2719-6526

DOI: <https://doi.org/10.23858/JUE23.2025.006>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/294765>

Jak cytować:

Szczepaniak-Kroll, A. (2025). Praktyki, przedmioty i afekty jako narzędzia w kreowaniu współczesnego dziedzictwa przez grupy etnokulturowe. Przykład poznańskich Bambrów. Journal of Urban Ethnology, 23(2025). <https://doi.org/10.23858/JUE23.2025.006>

Agnieszka Szczepaniak-Kroll
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6577-8425>
Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Praktyki, przedmioty i afekty jako narzędzia w kreowaniu współczesnego dziedzictwa przez grupy etnokulturowe. Przykład poznańskich Bambrów

Practices, objects and affects as tools in the creation of contemporary heritage by ethnocultural groups. The example of the Bambers of Poznań

Abstract

The Bambers (Polish : Bambrzy), descendants of immigrants from Upper Franconia, have been co-creating the cultural landscape of Poznań for three hundred years. They pass down their rich heritage from generation to generation, emphasising various elements that influence the group's identity. Since the 1990s, they have been experiencing a cultural renaissance, part of the process known as ethnisation. This article analyses, according to Sharon Macdonald's concept, the actions, objects and affects employed by the Bambers since the systemic transition in Poland to keep up a connection with the past necessary to maintain their heritage. These efforts demonstrate that the Bambers do not merely strive to reconstruct the past, but interpret it to ensure the continuity of their shared identity. Their activities align with contemporary understandings of heritage, which focus on utilising the past for contemporary purposes. The text is based on the author's own qualitative research.

Keywords: heritage, places of memory, Bambers, ethnocultural group, use of history

Abstrakt

Bambrzy, potomkowie imigrantów z Górnej Frankonii, od trzystu lat współtworzą krajobraz kulturowy Poznania. Swoje bogate dziedzictwo przekazują z pokolenia na pokolenie, akcentując różne jego elementy, wpływające na tożsamość grupy. Od lat 90. XX w. Bambrzy przeżywają swoisty renesans kulturowy, wpisujący się w proces tzw. etniczacji. W artykule przeanalizowane zostały, zgodnie z koncepcją Sharon Macdonald, działania, przedmioty oraz afekty, którymi od czasu przełomu systemowego w Polsce Bambrzy posługują się, by podtrzymać więź z przeszłością, niezbędną dla zachowania ich dziedzictwa. Operując nimi, nie dążą oni jedynie do rekonstrukcji przeszłości, lecz interpretują ją, by zapewnić trwanie wspólnej tożsamości. Ich działania wpisują się we współczesne rozumienie dziedzictwa, polegające na wykorzystaniu przeszłości na potrzeby teraźniejszości. Tekst oparty został na jakościowych badaniach własnych autorki.

Słowa kluczowe: dziedzictwo, miejsca pamięci, Bambrzy, grupa etnokulturowa, wykorzystanie historii

Odebrano / Received: 04.12.2024

Zaakceptowano / Accepted: 04.09.2025

Upadek tzw. żelaznej kurtyny zapoczątkował wiele zmian w Europie Środkowo-Wschodniej, nie tylko o charakterze politycznym, ale także społecznym i kulturowym. Przejawem jednej z nich był widoczny w Polsce „renesans” lokalnego dziedzictwa. Z perspektywy już ponad 30 minionych lat możemy stwierdzić, że okazał się on procesem długofalowym, stale ewoluującym. Obecnie jego wyrazem są dynamicznie rozwijające się tożsamości osób i grup, związane z przynależnością do mniejszości etnokulturowych, których rozkwit nastąpił na skutek towarzyszącej przemianom systemowym tzw. etniczacji życia społecznego (Nowak 2011). Rozwój spuścizny zamieszkujących terytorium Polski mniejszości etnicznych, narodowych czy etnokulturowych mających obce korzenie, jak również społeczności adoptujących dziedzictwo niemające już swoich depozytariuszy, był początkowo reakcją na zmianę etnicznej polityki państwa polskiego. Jeszcze przed 1989 r. była ona zorientowana na homogenizację kulturową obywateli, świadomie ignorowała odmienne korzenie wielu z nich. Po tym okresie obrano całkowicie odmienny kurs. Mniejszości, poszukując swojego miejsca w nowym ustroju, a jednocześnie stawiając opór przeciw coraz bardziej w kolejnych latach pogłębiającej się, unifikującej globalizacji i dehumanizującej modernizacji, zwróciły się ku sprawdzonym, przez długie lata po II wojnie światowej uśpionym, lecz wcześniej mocno ugruntowanym bliskim więzom religii, języka, pokrewieństwa, tradycji. Umacniała je w tym silnie rozwijająca się idea regionalizmu, skłaniająca do pogłębiania tożsamości lokalnych, obecnie często już silniejszych niż narodowe¹. W rezultacie zachodzących zmian dziedzictwo tego typu grup od trzech dekad jest intensywnie odkrywane, odpamiętywane, na nowo interpretowane, niejednokrotnie przez nie zawłaszczane.

Dla podkreślenia zasadności podejmowanych działań na jego rzecz depozytariusze szukają uzasadnienia w historii. Ma ona legitymować i wspierać wyznaczony przez nich zasadniczy cel, jakim jest dalsze trwanie spuścizny i jej rozwój. W artykule przeanalizowany zostanie sposób wykorzystania przeszłości przez jedną z najprężniej działających dziś w Polsce grup etnokulturowych² – poznańskich Bambrów, wpisujących się w tę

¹ Pokazują to m.in. badania autorki nad Polakami obecnie mieszkającymi w Niemczech, omówione m.in. w książce „Polacy sukcesu. Doświadczenia migrantów w stolicach Europy Zachodniej” (Szczepaniak-Kroll 2024).

² Tego rodzaju społeczności są zwykle bardzo niewielkie i mocno zakorzenione w świecie lokalnym, ale zachowują pewne elementy swego dawnego (np. imigracyjnego) dziedzictwa w postaci kulturowanej „od święta” tradycji, wnoszonej jako swoiste „wiano” do kulturowej specyfiki swego mikroregionu. Najważniejszymi elementami budującymi (często reaktywującym) tożsamość tworzących je ludzi są

falę odnowy. W ostatnich latach Bambrzy stali się symbolem Wielkopolski, w odczuciu ich samych i większości mieszkańców regionu uosabiają jej mityczną pracowitość, gospodarność i oszczędność. Jak pokazują archiwalia i przekazy rodzinne, w ich dziejach niewiele doszukać się można negatywnych elementów, co skwapliwie wykorzystują, budując swoistą „własną markę” (Murzyn-Kupisz 2012: 237-263). Z historii potomkowie imigrantów czerpią nie tylko po to, by odtworzyć określone fragmenty dawnej kultury, ale także, by nadać im nowy kształt i współczesne znaczenie, coś poprzez nie zilustrować, uzasadnić.

Podstawy metodologiczne

Funkcja komemoratywna towarzyszy europejskiemu myśleniu o przeszłości od wieków. Aktualna definicja dziedzictwa kulturowego sformułowana została jednak dopiero w minionym stuleciu, gdy stało się ono przedmiotem interdyscyplinarnego dyskursu naukowego. W rezultacie tego namysłu dziś mocno akcentuje się, że dziedziczenie, mimo iż sięga w przeszłość, odbywa się w teraźniejszości oraz nie ogranicza się jedynie do namacalnych dóbr kultury, uznanych za wartościowe przez ekspertów. Był to zwrot w myśleniu charakterystycznym dla XIX w., w którym dziedzictwo traktowano przede wszystkim jako materialną spuściznę poprzednich epok, wyrażającą się najpełniej w zabytkach, wymagających z tego powodu restauracji i ochrony (Purchla 2012). Na początku XXI w., w 2003 r. konwencja UNESCO, uwzględniając tę szerszą perspektywę, formalnie zdefiniowała niematerialne dziedzictwo kulturowe jako „praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego”, przy czym to „niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności”³. Tę definicję jeszcze bardziej zaktualizowała „Konwencja Ramowa Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa” z 2005 r. Zgodnie z nią dziedzictwo to „zbiór zasobów odziedziczonych z przeszłości, które społeczności identyfikują, niezależnie od przynależności własnościowej, jako odzwierciedlenie i wyrażanie ich stale ewoluującego systemu wartości, przekonań, wiedzy i tradycji” (za: Skaldawski 2017: 10).

podobne dzieje rodzinne i przechowywana w nich pamięć (o wspólnym pochodzeniu przodków, za: Posern-Zieliński 2019: 15-41).

³ Tekst definicji znajduje się m.in. na stronie Narodowego Instytutu Dziedzictwa: Niematerialne dziedzictwo kulturowe - NID (dostęp: 26.08.2024).

Z obydwu przytoczonych dokumentów wynika, że w opinii ich twórców historia jest niezwykle istotnym źródłem dziedzictwa, z różnych powodów i w różnej formie wykorzystywanym. Dziedzictwo, zwracając się ku niej, odzwierciedla stosunek społeczeństwa do świata dawniej cenionych wartości, próbując je reinterpretować, „sięga po przeszłość i tworzy coś nowego” (Kirshenblatt-Gimblett 2011: 126). Okazuje się ono tym, co ludzie pamiętają jako znaczące, rozumiejącą interpretacją, która z przeszłości niczyjej i obojętnej przeistacza ją w przeszłość czyjąś, emocjonalnie określoną (Benton 2010: 1). David Lowenthal (1998: 106) nazywa je nawet z tego powodu „bękarcim bratem historii”, podkreślając w ten sposób, że podczas gdy historia stara się zachować obiektywny dystans wobec przeszłości, dziedzictwo interpretuje ją, pełniąc inne funkcje. Trudno się z tym nie zgodzić, co nie oznacza, iż należy rozdzielać obydwa podejścia.

W prezentowanym artykule, opartym na wieloletnich i wielostanowiskowych badaniach terenowych, pamięć, historia i dziedzictwo traktowane są komplementarnie. Historia pełni rolę tła, kontekstu, dla wspomnień przechowywanych w indywidualnej pamięci komunikacyjnej żyjących pokoleń (Assmann 2015) decydujących o tym, jakie zachowane z przeszłości elementy staną się dziedzictwem. Oznacza ono zatem kontynuację, ciągłość, a jednocześnie jest procesem, w którym istotne okazują się pamięć i wybór, wpływające na tożsamość dziedziczącego, a często także jego otoczenia.

Laura-Jane Smith słusznie stwierdza, że „dziedzictwo jest przede wszystkim praktyką społeczną, a nie obiektem materialnym [...], procesem zaangażowania, aktem komunikacji i tworzenia znaczeń zarówno w, jak i dla teraźniejszości” (za: Nowacki 2012: 42-43). Stanowi ono zatem żywą materię poddającą się zmianom. Z tego powodu należy traktować je bardziej czasownikowo niż rzeczownikowo, jak twierdzą Jo Littler i Roshi Naidoo (2004: 330-341) oznacza ono wykorzystanie przeszłości jako zasobu kulturowego, politycznego i ekonomicznego dla teraźniejszości. Nie jest przy tym obojętne, kto z niego korzysta. Dziedzictwo bowiem, jak pisał Krzysztof Kowalski (2013: 18-20), zawsze do kogoś należy, nie ma dziedzictwa bez dziedziczącego, jeśli ma ono przetrwać, musi być przez kogoś akceptowane, komuś potrzebne. W tym ujęciu treści, interpretacje i reprezentacje jego zasobów są wybierane zgodnie z wymaganiami teraźniejszości i przekazywane z myślą o wyobrażonej przyszłości.

W artykule zgodnie z powyższymi stwierdzeniami koncentrować się będę na procesie dokonywania wyborów i nadawania znaczeń zapamiętanym fragmentom przeszłości oraz reprezentacjach w związku z tym tworzonych w grupie, konsekwentnie budującej w oparciu o nie swoją tożsamość (Graham 2002; Graham, Asworth i Tunbridge 2000). Pisząc o wykorzystaniu historii na potrzeby „stanowienia dziedzictwa”, odwołam się zwłaszcza do koncepcji Sharon Macdonald (2011: 127), która mówi, że obecnie przeszłość jest odczuwana, doświadczana i wyrażana poprzez przedmioty, oraz praktyki, którym towarzyszą określone afekty – radość, smutek, melancholia. To w oparciu o nie kształtowany jest bieżący obraz dziedzictwa.

Moją analizę oparłam o materiał z wielostanowiskowych badań własnych w Polsce i w Niemczech, prowadzonych stale od lat dziewięćdziesiątych XX w. m.in. w ramach projektu naukowego MNiSW oraz umowy o współpracy między Instytutem Archeologii i Etnologii PAN oraz Otto-Friedrich-Universität w niemieckim Bambergu. Wykorzystałam informacje z wywiadów autobiograficznych, narracyjnych przeprowadzonych z członkami rodzin bamberskich oraz z rozmów nieformalnych z Bambrami. Uwzględniłam także obserwacje uczestniczące, poczynione w ramach moich działań wpisujących się w nurt antropologii zaangażowanej. Od lat 90. XX w. stale towarzyszę bowiem Bambrom w ich aktywnościach – m.in. biorę czynny udział w bamberskich imprezach (od 2024 r. na zaproszenie Towarzystwa Bambrów Poznańskich w stroju bamberskim – w Procesji Bożego Ciała i Święcie Bamberskim), wygłaszam prelekcje o ich historii i kulturze w instytucjach naukowych i placówkach kultury – często na prośbę TBP, pomagam również w jego kontaktach z mieszkańcami i władzami niemieckiego Bambergu, wspieram członków grupy w przygotowywaniu różnego rodzaju wydarzeń. Wspólnie zorganizowaliśmy dwie konferencje w 2019 i 2024 r. (we współpracy z Urzędem Miasta Poznania i Instytutem Antropologii i Etnologii UAM). Dzięki tym aktywnościom cieszę się zaufaniem grupy i mam okazję poznawać jej specyfikę, problemy, osiągnięcia, idee i strategie działania w najbliższy z możliwych sposobów. W 2019 r. za moją aktywność zostałam nagrodzona przez TBP medalem za zasługi dla poznańskich Bambrów.

W artykule uwzględniłam również wnioski płynące z analizy dokumentów zastanych (Jemieliński 2012; Rapley 2010), osobistych i urzędowych – materiałów odnalezionych w trzech archiwach zlokalizowanych w Bambergu – Staatsarchiv, Stadtarchiv i Erzbischöfliches Archiv, oraz w poznańskich archiwach – Państwowym i Archidiecezjalnym.

Geneza renesansu poznańskich Bambrów

Bambrzy zamieszkują w Wielkopolsce od ponad 300 lat. Przybyli w XVIII w. z niemieckiego miasta Bamberg, zlokalizowanego w Górnej Frankonii i z jego okolic (napływali od 1719 r. do lat siedemdziesiątych XVIII w.). Celem imigrantów było zasiedlenie i zagospodarowanie podpoznańskich wsi, zniszczonych przez działania wojenne toczące się od XVII w. do 1716 r., wyludnionych w wyniku powracającej w latach 1709-1711 zarazy morowej oraz klęsk żywiołowych. Władzom miasta bardzo zależało na tym, by szybko doprowadzić do ponownej odbudowy obszarów podmiejskich, stanowiły one bowiem zaplecze żywnościowe dla poznaniaków. Tymczasem, jak się okazało na początku XVIII w., 40% tych terenów zostało całkowicie lub częściowo zrujnowanych, po dżumie były one niemal całkowicie – w 88% wyludnione (Topolski 1998: 658).

Przyczyn, dla których magistrat z zaproszeniem skierował się właśnie do Bambergu, należy dopatrywać się w kontaktach handlowych i międzykościelnych (Paradowska 1998). Aby przyciągnąć imigrantów, zapewniono im niezwykle korzystne

warunki życia⁴, dzięki którym już pod koniec XVIII w. stali się najzamożniejszymi mieszkańcami podpoznańskich wsi: Lubonia (kontrakt z miastem w 1719 r.), Dębca i Bonina (1730), Rataj i Wildy (1746 i 1747), Jeżyc i Górczyna (1750-1753) oraz nieco bardziej oddalonych Czapur (1747) i Wiórka (1754)⁵. Już krótko po przybyciu frankońscy osadnicy bezproblemowo zintegrowali się z polskimi współmieszkańcami, stopniowo także napływającymi do ich wsi, czym obecnie szczycą się ich potomkowie, wskazując na osiągnięcia swoich przodków w tak pożądanym także dziś procesie inkorporacji migrantów. Wówczas pomocne okazało się wspólne katolickie wyznanie i ogrodniczo-rolnicza profesja, wskazywane jako podstawowe cechy charakteryzujące tę grupę. Jak wynika z archiwaliów, Polacy obdarzyli Bambrów zaufaniem i przez kilka dziesięcioleci powierzali im najbardziej odpowiedzialne funkcje, jakie można było pełnić na wsi – ławników i sołtysów. Większość bamberskich miejscowości na początku XX w. została włączona w obręb Poznania (w latach 1900-1922), stając się jego dzielnicami (Szczepaniak-Kroll 2010).

Imigrantom udało się zachować pamięć o swoich korzeniach przez ponad 300 lat, długo pielęgnowali wybrane elementy kultury przyniesione z Bambergu, wyróżniające ich od otoczenia, a jednocześnie harmonijnie wpisujące się w wielkopolski krajobraz kulturowy. Przykładowo we własnym gronie modlili się z książeczek do nabożeństwa przywiezionych z dawnej ojczyzny, czcili świętych popularnych w swojej ojczyźnie – św. Rocha i św. Wawrzyńca, kontynuowali także obchody niektórych świąt w tradycyjnej formie, przykładem mogą być procesje wokół pól w dniu Bożego Ciała, mające zapewnić urodzaj. Zwyczaje te uległy następnie dyfuzji z polskimi. Bambrzy spolonizowali się dopiero pod wpływem Kulturkampf u wprowadzonego w zaborze pruskim przez kanclerza Otto von Bismarcka, wbrew intencjom władz definiując swoją tożsamość jako polską (Szczepaniak-Kroll 2010).

W swoich długich dziejach potomkowie imigrantów kilkakrotnie mierzyli się z niesprzyjającymi im warunkami. Najtrudniejszy okazał się dla nich wiek XX, a szczególnie okres II wojny światowej, gdy okupanci starali się wmówić im z racji korzeni, że są Niemcami, choć przodkowie Bambrów w momencie przybycia identyfikowali się raczej w kategoriach etnograficznych niż etnicznych. Ich emigracja miała bowiem miejsce jeszcze przed okresem kształtowania się świadomości narodowej w warstwie chłopskiej. Bardzo trudny dla potomków przybyszów z Bambergu był także wspomniany okres realnego socjalizmu, kiedy polityka państwa polskiego doprowadziła do marginalizacji grupy. O ich swoistym odrodzeniu zdecydowało przypadkowe wydarzenie, które dziś funkcjonuje jako mit założycielski stowarzyszenia skupiającego potomków osadników – Towarzystwa Bambrów Poznańskich.

⁴ Szerzej na ten temat, np.: Szczepaniak-Kroll 2002; Szczepaniak-Kroll 2004.

⁵ Osadnicy przybywali falami, ale pomiędzy nimi i po ich zakończeniu także docierały do Poznania pojedyncze osoby. Migracja zakończyła się w latach siedemdziesiątych XVIII w.

Praktyki, przedmioty, afekty za prezesury prof. Marii Paradowskiej

W 1993 r. prof. dr hab. Maria Paradowska z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, która 30 lat wcześniej poświęciła Bambrów swoją pracę magisterską, została poproszona przez Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania o wygłoszenie referatu na ich temat. Według relacji uczestników zebrania spotkał się on z tak dużym zainteresowaniem, że badaczka musiała powtórzyć prelekcję jeszcze raz, w innym terminie. Po obydwu zebraniach, jak wspominała także prof. Paradowska, wiele osób pochodzących z rodzin bamburgkich chciało podzielić się swoimi wspomnieniami związanymi z przodkami, czekały one w tłumie na taką możliwość. W efekcie zapadła decyzja o utworzeniu stowarzyszenia skupiającego potomków osadników – Koła Bambrów Poznańskich. Powołano je jeszcze w 1993 r., pierwszym przewodniczącym został Bamber – Jan Sznajder, a honorową prezeską Maria Paradowska. Następnie w 1996 r. z powodów strukturalnych Koło przekształciło się w Towarzystwo Bambrów Poznańskich (dalej TBP). Prezeską TBP tym razem została Maria Paradowska, która piastowała to stanowisko do końca życia (zm. w 2011 r.).

Wykład stał się nowym początkiem najnowszej historii Bambrów, a opowieść o nim pełni dziś funkcję mitu założycielskiego, opowieści o wydarzeniach przełomowych dla istnienia tej wspólnoty (Kołakowski 2005: 9), symbolicznej genezy odrodzenia Bambrów. Samo spotkanie okazało się natomiast obrzędem przejścia, rozpoczynającym powstawanie nowego ładu i nowej tożsamości (Kurczewski 2009: 241). Mit przekazywany obecnie już kolejnym pokoleniom spełnił typowe dla siebie funkcje: spoił grupę, uporządkował, wyjaśnił i „uszlachetnił” wyznaczone przez TBP cele oraz działania zorientowane na ich realizację⁶. Można go uznać za pierwszy element z kategorii „wydarzenia”, wyróżnionej przez Sharon Macdonald (2011), wydobywającej grupę po kilkudziesięciu latach z niebytu i racjonalizującej jej podtrzymywanie związku z przeszłością.

Liderka TBP prof. Paradowska miała znaczący wpływ na dalsze losy potomków imigrantów, to ona wytyczyła kolejne kierunki ich działań na rzecz zachowania dziedzictwa. Istotne znaczenie miał fakt, że w latach 90. XX w. stała się najbardziej cenioną badaczką specjalizującą się w tej tematyce i działania na rzecz Bambrów wspierała świadomie autorytetem naukowym⁷. Stowarzyszenie pod jej przewodnictwem skoncentrowało się w pierwszej kolejności na popularyzacji elementów kultury, mających przyciągnąć uwagę do tej grupy, wzbudzających ciekawość i sympatię w otoczeniu (wspomniane przez Sharon Macdonald afekty), a co za tym idzie poparcie dla jej rozwoju.

⁶ Funkcje za Ratke-Majewska (2019).

⁷ Jej najbardziej znana książka *Bambrzy. Mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania*, która powstała na podstawie pracy magisterskiej, ukazała się 15 lat po napisaniu, w 1975 r., gdy ociepleni uległy stosunki polsko-niemieckie. Nie spotkała się wówczas z dużym zainteresowaniem. Ponownie wydano ją w 1989 r. na fali opisywanych w artykule zmian. Tym razem wyprzedzała się w całości. Publikację przetłumaczono także na język niemiecki, patrz: Paradowska 1994.

Bambrzy sięgnęli do historii, początkowo nie tej najstarszej, sprzed 300 lat, lecz nowszej, za to szczególnie przemawiającej do wyobraźni. Intuicyjnie wybrano z niej element kultury najbardziej barwny i do dziś wyróżniający osadników – strój bamberski. Ubiór ten – damski (męski stosunkowo szybko uległ zanikowi) – nie został przyniesiony przez imigrantów, lecz powstał w XIX w. Zawierał elementy zaczerpnięte ze strojów frankońskich, łużyckich, lubuskich, wielkopolskich, nawiązywał do stylu *biedermeier*. Był niezwykle strojny i kosztowny, dlatego najczęściej jedynie zamożni mieszkańcy podpoznańskich wsi mogli sobie pozwolić na jego zakup. Szybko stał się zatem symbolem imigrantów z Górnej Frankonii, wyróżniających się swoimi migracyjnymi korzeniami, a jednocześnie kulturowo bliskich poznaniakom. Charakterystycznym elementem wersji odświętnej ubioru była suknia, złożona z kaftana i kilkuwarstwowej spódnicy, ozdobiona koronkowym fartuchem (ze schowaną pod nim kieszenią) i skrzyżowaną na piersiach chustą, przystrojona biżuterią z koralu, ozdobnymi bandami, batystowym haftowanym krzyżkiem, bukietem kwiatów na piersiach. Szczególną uwagę zwracał także kornet – utkany kwiatami, wstążkami i kokardami, noszony przez niezamężne dziewczęta oraz haftowany czepiec, zdobiący głowy zarówno pańien, jak i mężatek (Minksztym 2015).

Strój Bambrerek, który cechowało bogactwo użytych materiałów, kolorów i ozdób, bezpośrednio nawiązywał do podstawowej cechy Bambrów – ich zamożności. Przez kilka pokoleń Bamberki zakładały go, by uświetnić ważne uroczystości katolickie, związane z obrzędowością doroczną, szczególnie na procesję Bożego Ciała. Podkreślały jednocześnie w ten sposób silny związek z religią katolicką (koralu noszone przez kobiety zawsze przyozdabiał krzyż). W latach 90. XX w. Towarzystwo Bambrów Poznańskich, zdając sobie sprawę, jak istotny jest to element z przeszłości dla ich terażniejszości i przyszłości, zaczęło gromadzić i odnawiać bamberskie stroje, wcześniej dziedziczone w rodzinach, a u schyłku XX w. przekazywane do jego zbiorów zarówno przez członków stowarzyszenia, jak i osoby niezrzeszone.

Bambrzy starali się także ożywić dawną tradycję noszenia odświętnych ubiorów w czasie Bożego Ciała, z tego powodu zlecieli uszycie nowych strojów, starając się możliwie jak najdokładniej odtworzyć ich historyczne elementy. Wzorowali się na ubiorach archiwalnych, w tym zgromadzonych w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu⁸, wykorzystywali dawne fotografie ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Poznania oraz Biblioteki Uniwersyteckiej, przedstawiające Bamberki, najczęściej w odświętnych odsłonach. Kornety wykonały doświadczone modystki, które przygotowywały tego rodzaju przystroje jeszcze przed II wojną światową na zlecenie rodzin bamberskich, z kolei suknie uszyła profesjonalna firma obsługująca grupy rekonstrukcyjne – Hero Collection.

W efekcie Bamberki w zrekonstruowanych strojach ponownie pojawiły się na uroczystościach Bożego Ciała, w tym na centralnej miejskiej procesji, podkreślając swe

⁸ Ubiory pochodziły ze zbiorów Heleny i Wiesławy Cichowicz. Po raz pierwszy zaprezentowane zostały w 1911 r., za: Paradowska 1993: 311-335.

historyczne korzenie. Co warto podkreślić, z czasem włączyły się w obchody innych świąt, nie tylko o charakterze religijnym, ale także świeckim, ważnych dla miasta, regionu i państwa, jak np. doroczny Poznański Jarmark na placu Starego Rynku czy obchody Dnia Niepodległości. Dzięki temu kontekst jego zakładania znacznie się poszerzył. Bambrzy oczekiwali, że ubiór noszony przez kobiety stanie się nieodłącznym elementem kultury Poznania i z czasem to życzenie się spełniło. Dziś strój można zaliczyć do kategorii najważniejszych rzeczy, wyróżnionej przez Sharon Macdonald (2011), a jego noszenie w specyficznych okolicznościach do praktyk, poprzez które Bambrzy zachowywali więzi z przeszłością, poczucie ciągłości, kontynuacji.

Udział Bamberki w różnych imprezach oraz akcję gromadzenia bamberskich artefaktów – nie tylko strojów – nagłaśniały media. Dzięki temu TBP udało się przy okazji zebrać także wiele innych rodzinnych pamiątek, przede wszystkim elementów wystroju wnętrz i sprzętów gospodarskich, które przekazywali im poznaniacy o bamberskich korzeniach. Przez długi czas były one przechowywane w prywatnych domach, garażach, a nawet w siedzibach firm, które dostrzegły potencjał w tej grupie i włączyły się w sponsorowanie renowacji należących do niej artefaktów. Członkowie TBP od początku liczyli jednak na powstanie miejsca godnego do ich ekspozycji.

U schyłku XX w. Bamberki w swoich strojach częściej brały udział w imprezach miejskich, państwowych czy komercyjnych niż uroczystościach religijnych. Pojawiały się m.in. na targach książki, turystyki, uatrakcyjniały nawet wydarzenia polityczne dużego formatu, jak spotkanie Trójkąta Weimarskiego, w czasie którego witały prezydentów Jacques'a Chiraca, Aleksandra Kwaśniewskiego i kanclerza Helmuta Kohla⁹. Dzięki staraniom prof. Paradowskiej wzięły udział w spotkaniu premiera Jerzego Buzka z kanclerzem Niemiec Gerhardem Schröderem w Czerniejewie koło Gniezna 27 kwietnia 2000 r., jak również zjeździe milenijnym premierów Polski, Węgier, Czech, Słowacji i Niemiec w Gnieźnie 28 kwietnia 2000 r. Bambrzy zyskiwali w ten sposób ponadgraniczną popularność (Szczepaniak-Kroll i Szymoszyn 2019)¹⁰. Kobiety w swoich przyciągających uwagę sukniach zagrały w kręconych przez Niemców filmach dokumentalnych (6 sierpnia 2005, 5 września 2005 r.). Pierwszy, pt. „Polska-Bawaria”, zrealizowała ekipa z Monachium, w reżyserii historyka dr. H. Schwarzenbecka. Drugi film powstał z inicjatywy Deutsche Nordfunk z Hamburga, stanowił część serii „Östlich der Oder” i nosił tytuł: „Durch das Posener Land” (wyświetlany w ARD)¹¹. Ich historyczny strój stawał się niezwykle atrakcyjnym, nowoczesnym narzędziem popularyzacji

⁹ W 2018 r. przypomniła o tym fakcie „Gazeta Wyborcza”: P. Bojarski, *20 lat temu mieliśmy szczyt weimarski w Poznaniu. Przyjechali na sandacza, proszę i piwo od Kulczyka*, „Gazeta Wyborcza” 2018, 26 II, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,109268,23063201,20-lat-temu-mielismy-szczyt-weimarski-w-poznaniu-przyjechali.html> (dostęp: 24.01.2019).

¹⁰ Szerzej na ten temat: Szczepaniak-Kroll i Szymoszyn 2019: 208-224.

¹¹ Z notatek prof. Paradowskiej, *Spuścizna prof. Paradowskiej Archiwum PAN*, Poznań, P. III-151.

grupy nawet za granicą, a przy okazji transmisji dziedzictwa do kolejnych pokoleń, jako powszechnie podziwiany, warty zachowania.



Fot. 1. Bambrzy w czasie procesji Bożego Ciała. Fot. A. Szczepaniak-Kroll 2024.

Dzięki szeroko zakrojonym działaniom zarządu TBP, którego członkowie zaczęli występować w mediach – radiu i telewizji, ich dziedzictwem widzianym przez pryzmat doświadczeń konkretnych rodzin bamberskich zainteresowali się pozostali poznaniacy. Prezeska – prof. Paradowska zadbała o to, by tak się stało od początku ponownego zaistnienia grupy w mieście. W prelekcjach, wywiadach, przeznaczonych dla szerokiego audytorium kresliła obraz Bambrów w sposób odwołujący się do wyobraźni, używając

stwierdzeń mocno zapadających w pamięci. Do dziś cytuje się jej słowa o tym, że w żyłach co czwartego poznaniaka „płynie bamberska krew” – tu nawiązywała do znacznej liczebności przybyszów i ich niebagatelnej roli w zwiększaniu populacji mieszkańców¹². Stwierdzenie prof. Paradowskiej (które szybko podchwyciły media) pośrednio odwoływało się do faktów historycznych – wprawdzie liczba Bamberczyków, którzy osiedlili się w Poznaniu i okolicach, szacowana była na 400-500 osób (Paradowska 1998: 61), podczas gdy liczba mieszkańców miasta i jego przedmieść w tym czasie wynosiła 1600 osób (wg danych z 1733 r.) (Topolski 1998: 660). Prof. Paradowska nie wzięła jednak pod uwagę m.in. wydarzeń w kolejnych stuleciach, mogących wpłynąć na wyliczenia. Dla Bambrów i poznaniaków precyzja nie miała znaczenia. W stwierdzeniu prezesa TBP chodziło o wywołanie określonych pozytywnych emocji, czyli wymienionych przez Sharon Macdonald (2011) afektów i ten efekt został osiągnięty.

Z tego samego powodu prof. Paradowska, w mediach, do których bardzo często była zapraszana, wspominała o tzw. cudzie polonizacyjnym, czyli rzekomej szybkiej polonizacji Bambrów, co nie odpowiadało faktom. Nastąpiła ona dopiero pod koniec XIX w., a więc ponad 180 lat od przybycia pierwszych osadników. Świadczyło to o bardzo długim okresie niesprecyzowania tożsamości narodowej. Silnie nacechowane emocjonalnie stwierdzenie, mające podkreślić np. źródła późniejszego zaangażowania Bambrów w działania zbrojne w ramach Powstania Wielkopolskiego czy ich martyrologię w czasie II wojny światowej (niezbadanych dotąd przez historyków, lecz relacjonowanych w bamberskich rodzinach), udokumentowane przez rodziny, czyniło natomiast potomków osadników bliskimi i to od kilku pokoleń. Dzięki badaczce rozpowszechniła się również legenda przekazywana wcześniej w rodzinie Handschuh, mówiąca o tym, że nestorkę tego rodu do Poznania przywiózł jej ojciec na taczce, z powodu braku środków na inny rodzaj transportu. Ta opowieść podkreślała z kolei kontrast między wyjściową sytuacją migrantów – ubogich ludzi a ich późniejszym sukcesem migracyjnym. Rozbudzała wyobraźnię i podziw jej odbiorców.

Wszystkie przytoczone stwierdzenia mitologizowały Bambrów. Zawierały cechy typowe dla mitu historycznego, o którym Jerzy Maternicki pisał, że „jest przekazem określonych wartości, pragnień i nadziei, mówi nie tyle o tym, co było, ile – jak być powinno. W ten sposób przyobleka w kostium historyczny »ponadczasowe« wzorce zachowań, przyjęte i uświęcone przez jego nosicieli” (1989: 9). Bamberskie mity wywoływały społeczne konsekwencje: zmniejszały poczucie obcości przybyszów z odległego regionu, wpisywały ich w stereotypowy obraz mieszkańców Wielkopolski: prawych, pracowitych Polaków, choć o nieco odmiennych korzeniach. Dla samych potomków imigrantów, pierwszy raz w historii i stosunkowo krótko skupionych w swoim stowarzyszeniu,

¹² Przykładowe artykuły prasowe podejmujące ten temat: Poznań: Co czwarty poznaniak to Bamber. Mieszkają tu od 300 lat. Z tej okazji wydano album ze starymi fotografiami | Głos Wielkopolski (gloswielkopolski.pl); <https://poznan.naszemiasto.pl/poznan-parada-bambrow-przeszla-przez-miasto-zobacz-zdjecia/ar/c1-7284127>

stawały się spoiwem, czynnikiem wzrostu ich dumy z osiągnięć przodków. Mity połączone z afektami odgrywały więc niezwykle ważną rolę w ugruntowywaniu pozycji bamberskiego dziedzictwa tak wewnątrz grupy, jak i poza nią.

Emocje podkreślane były również przez rytuały, szczególnie towarzyszące Świętu Bamberskiemu – obecnie w opinii potomków imigrantów najmocniej ich integrującemu. Po raz pierwszy odbyło się ono w 1995 r. i od tego momentu organizowane jest zawsze w pierwszy weekend po 1 sierpnia w centrum Starego Rynku. Obecnie przyciąga tysiące poznaniaków oraz turystów – niektórzy z nich przyjeżdżają do miasta specjalnie po to, by wziąć w nim udział. Święto posiada stały scenariusz, do obowiązkowych punktów obchodów należy odczytanie kontraktu, zawartego przez pierwszych osadników z Luboniem z 1719 r., przekazanie Bambrom kluczy do bram miasta przez przedstawicieli Wydziału Kultury Urzędu Miasta Poznania oraz udekorowanie kwiatową girlandą pomnika-studzienki, przedstawiającego Bamberkę w odświętnym stroju. Po zakończeniu części oficjalnej odbywają się występy zespołów muzycznych, degustacje poznańskich smakołyków, konkursy i zabawy dla dzieci.

Z obserwacji i rozmów z Bambrami wynikało, że towarzyszące świętu rytuały pełniły od jego powstania ważne społeczne funkcje, jak międzypokoleniowa transmisja wartości kulturowych, wytwarzanie więzi między uczestnikami, wzmacnianie solidarności Bambrów z Poznaniem i poznaniaków z Bambrami, tworzenie więzi z przodkami. W analizowanym przypadku, zgodnie z terminologią Krzysztofa Koneckiego (1992), *de facto* mamy do czynienia z kilkoma rodzajami rytuałów. Pierwszy to nagradzający, dostarczający przywódcom okazji, aby udratyzować, podkreślić osiągnięcia i zachowania, które społeczność szczególnie ceni i które są zgodne z obowiązującymi w grupie normami i wartościami. Jednocześnie jest to rytuał integracyjny – ukierunkowany na wywołanie poczucia wspólnoty i podtrzymywanie ciągłości funkcjonowania grupy. Możemy mówić tu także o rytuale odnowienia, służącym ugruntowaniu powstałej już społecznej struktury i zwiększającym efektywność jej funkcjonowania.

Warto jeszcze przez chwilę skupić się na dwóch wspomnianych i niezwykle ważnych artefaktach, używanych w scenariuszu Święta Bamberskiego, nawiązujących do przeszłości: wspomnianej studziencie-pomniku oraz pierwszym kontrakcie zawartym z Luboniem. Pomnik ufundowany został w 1915 r. przez poznańskiego zamożnego żydowskiego restauratora Leopolda Goldenringa w celach reklamowych. Na początku pełnił przede wszystkim pragmatyczną funkcję poidła dla koni i psów, a obecnie jest używane jako cembrowina dla fontanny. Wińczy ją figura kobiety w bamberskim stroju. Do dziś nie udało się ustalić, dlaczego to właśnie motyw Bamberki wykorzystano jako ozdobę, możemy jedynie domniemywać, że chodziło o symbol gospodarności, wysokiej jakości, solidności¹³. Funkcję – symbolu imigrantów z Górnej Frankonii, a jednocześnie

¹³ Figurę Bamberki wykonał rzeźbiarz Józef Wackerle. Modelka pozująca rzeźbiarzowi – Jadwiga Jakubczyk nie wywodziła się z bamberskiej rodziny, była kelnerką w winiarni Goldenringa.

jednego z głównych miejsc ich pamięci – *lieux de memoire* (Nora 1989: 7-24) pomnik zaczął pełnić dopiero od czasu ogłoszenia święta tej grupy i wyznaczenia miejsca, na którym się znajduje, jako centrum obchodów. Artefakt usytuowany na Starym Rynku (w historii kilkakrotnie zmieniało się miejsce jego lokalizacji) podkreśla w tej chwili także prestiż grupy, koncentrując uwagę mieszkańców Poznania i turystów.

Podobną funkcję pełni najstarszy kontrakt z 1719 r., będący jednym z elementów kanonicznych z przeszłości Bambrów, dokumentujących ich poznańską genezę. Treść kontraktu pokazuje, że władze Poznania od początku liczyły na zakorzenienie przybyszów w nowym miejscu, nie oczekiwały jedynie sezonowych pracowników, dlatego zaproponowały opisane w dokumencie niezwykle atrakcyjne warunki osadnicze, jak przydziały ziemi oddane w darmowe użytkowanie, oczynszowanie, wolnizny, tj. zwolnienie z podatków¹⁴. Choć lektura pozostałych kontraktów zawartych przez osadników z innych miejscowości, wówczas podpoznańskich, dostarcza także wielu interesujących informacji o sytuacji migrantów tuż po ich przyjeździe, współcześni Bambrzy nie bez powodu skupili się na pierwszym dokumencie. Rozpoczął on bowiem – także w sposób symboliczny, polski wątek ich historii i zwracał uwagę na dalszy awans społeczny.

Kontrakt wraz ze strojem, studzienką, a także wieloma innymi powstałymi dzięki Bambróm w Poznaniu budynkami, krzyżami i kapliczkami, znanymi dziś mieszkańcom miasta, a także zwyczajami i tradycjami wszedł do kanonu bamberskiej kultury – kanonu rozumianego, jak pisał Andrzej Szpociński (1996: 70), jako „zbiór elementów kultury, wytworów kulturowych (dzieł, mitów, legend, wydarzeń), oraz postaci, o których członkowie danej wspólnoty »wiedzieć coś powinni«, a więc będących autorytetem dla grupy. Wpisał się on w proces charakterystyczny po 1989 r., nazwany przez Bogusława Bakułę (2011) rekanonizacją, czyli przemieszczania, wstawiania kanonów na poprzednie miejsce, z którego zostały usunięte.

Włączenie archiwalnego dokumentu przez Towarzystwo Bambrów Poznańskich do scenariusza obchodów Święta Bamberskiego wskazywało, że dla jego członków niezwykle istotne było, by ich starania o nadanie ich dziedzictwu odpowiedniej rangi podbudowane zostało „twardymi faktami” z odległej przeszłości – „dowodami” na zaistnienie określonych zdarzeń, wokół których zbudowano mity, anegdoty, hasłowe skróty, charakteryzujące grupę, do których odnosiły się przedmioty zgromadzone przez Bambrów. Te kwestie okazały się ważne przede wszystkim dla prof. Maria Paradowskiej, nie tylko prezeski TBP, ale także badaczki. Zdawała sobie ona sprawę ze znaczącej luki w wiedzy dotyczącej szczególnie okresu sprzed migracji pierwszych Bambrów do Poznania. Przed nią wspominał o nim jedynie Max Bär – niemiecki pracownik

¹⁴ Kontrakty przechowywane są w Archiwum Państwowym w Poznaniu, kserokopie znajdują się w Archiwum PAN w Poznaniu. Z kompletnym tekstem I kontraktu można się zapoznać on-line w Archiwum Komisji Prawniczej T11, Wilkierz miasta Poznania dla wsi Lubonia, http://dir.icm.edu.pl/Archiwum_Komisji_Prawniczej/Tom_11/219

poznańskiego archiwum, autor opracowania pt. „Die Bamberger bei Posen” (1882), zredagowanego pod koniec XIX w. Prace badawcze nad tym zagadnieniem prof. Paradowska powierzyła zatem swojej asystentce – autorce artykułu, wówczas doktorantce w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN.

Studia etnohistoryczne nad tym wątkiem, prowadzone w Niemczech w latach 2000–2005¹⁵, okazały się bardzo owocne, przyniosły wiele odkryć rzucających nowe światło na proces migracji z Górnej Frankonii, nie tylko do Poznania, ale także, jak się okazało, do Rosji i na Węgry. W trzech archiwach – Staatsarchiv, Stadtsarchiv i Archiv des Erzbistums Bamberg przeszukane zostały księgi protokołów bractw zawodowych, kartoteki mieszkańców miasta, spisy członków cechów płacących podatki, protokoły dworskich arcybiskupów von Schönborn sprawujących władzę w okresie migracji do Poznania, rachunki z poszczególnych miejscowości. Prace badawcze pogłębiły wiedzę na temat m.in. okoliczności wyjazdów, charakterystyki społeczno-kulturowej osadników, poszerzyły listę miejsc, z których się wywodzili, a wreszcie pozwoliły zrekonstruować listę nazwisk osób udających się do Poznania¹⁶. Poznańscy Bambrzy z dużym zainteresowaniem przyjęli informacje o wcześniej nieznanym im faktach, przez długi czas rzadko włączali je jednak do skierowanej do poznaniaków i turystów narracji o swojej historii. Z pewnością wpływ na to miała prof. Paradowska, która jako naukowiec dążyła do tego, by zbadać przeszłość tej grupy, ale jako prezeska TBP wołała skupić się na promowaniu bliskiego mieszkańcom miasta obrazu osadników – przedsiębiorczych wielkopolskich rolników, katolików. Do tej kwestii Bambrzy powrócili dopiero niedawno (o czym będzie jeszcze mowa).

W 2003 r. dzięki staraniom TBP powstało Muzeum Bambrów Poznańskich. Rozpoczęło ono kolejny etap najnowszej historii Bambrów. To w nim zgromadzono sprzęty wcześniej pozyskane przez TBP, w tym najstarsze bamskie artefakty, wśród nich znalazły się m.in. książeczki do nabożeństwa przywiezione z Frankonii (z 1686 i 1707 r., dary rodzin Walter i Jeske), czepek chrzcielny z XVIII w., elementy najstarszego stroju kobiecego, dokumenty osobiste z archiwów rodzinnych itd. Na parterze muzeum pokazane zostały modelowe wnętrza domu zamożnego gospodarza bamskiego z XIX w., gdy potomkowie osadników przeżywali okres największej prosperity¹⁷. Dla Bambrów najważniejszy był fakt, że placówka stała się centrum ich życia organizacyjnego, a z czasem centralnym węzłem ich zbiorowej pamięci (Szczepaniak-Kroll 2023), w którym nie tylko zebrane zostały darzone przez nich sentymentem artefakty, ale które inicjowało szereg aktywności na rzecz dziedzictwa, rozbudzało afekty potomków imigrantów

¹⁵ Prace prowadzone były w ramach umowy między Otto-Friedrich-Universität w Bambergu i IAE PAN w Warszawie.

¹⁶ Szerzej efekty prac badawczych omówione zostały w artykułach i w książce: Szczepaniak-Kroll 2000, Szczepaniak-Kroll 2002, Szczepaniak-Kroll 2010.

¹⁷ Szerzej na ten temat: Szczepaniak-Kroll 2023.

i zwiedzających. Muzeum zyskało dzięki staraniom Zarządu TBP wyjątkową formułę. To w nim znalazło swoją siedzibę Towarzystwo Bambrów Poznańskich¹⁸, którego zarząd objął kierownictwo nad tą placówką, decydując w kolejnych latach o jej działaniach. W funkcjonowanie tej instytucji zaangażowali się członkowie TBP, nie zatrudniono na etacie ani jednego profesjonalnego pracownika – muzealnika (choć społeczni kustosze przeszli przeszkolenie u profesjonalistów).

Przeszłość dla terażniejszości za prezesury Ryszarda Skibińskiego

Za czasów prof. Paradowskiej – prezeski, ale i badaczki, czyli do 2011 r. rozdzielano jeszcze działalność muzealną od innych działań TBP. Gromadzeniem eksponatów, tezauryzacją i ich ekspozycją zajęli się Bambrzy, korzystający z profesjonalnego instruktażu Muzeum Etnograficznego. W placówce kontynuowano wcześniej rozproszoną działalność edukacyjną, promocyjną, integrującą potomków imigrantów (rozpoczęto m.in. cykliczne spotkania wszystkich członków TBP). Po przejęciu kierownictwa przez Ryszarda Skibińskiego sytuacja się zmieniła, muzeum stało się „naczyniem połączonym” z TBP.

Jeśli chodzi o działalność typowo muzealną, Bambrzy uatrakcyjnili relacje o historii swojej grupy przekazywane przez kustoszy, wywodzących się z ich środowiska, wprowadzili poznańską gwarę, dodali anegdoty, zainicjowali mini-konkursy dla zwiedzających. Stworzyli takie atrakcje, jak pokaz zakładania kolejnych elementów stroju bamberskiego przez członkinie TBP, połączony z ich omówieniem. Ponadto poszerzona została działalność edukacyjna – w muzeum regularnie odbywają się prelekcje otwarte nie tylko dla członków stowarzyszenia na temat zagadnień związanych z przeszłością i współczesnością Poznania, jak również promocje książek poświęconych Wielkopolsce, a nawet konferencje (współorganizowane przez Bambrów), pod takimi tytułami jak „300 lat Bambrów w Poznaniu: wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski” (w 2019 r.) czy „Meandry lokalnego dziedzictwa. Dziedzictwo akceptowane, adoptowane, dysonansowe i trudne” (w 2024 r.). Jest to rezultat zacieśniającej się współpracy z władzami miasta i naukowcami, a także rosnącej refleksji wśród członków grupy na temat samego dziedzictwa i jego historycznej roli w kulturze.

Od kilku lat szczególnie dwie praktyki, wspomniane przez Sharon Macdonald (2011), związane z muzeum są dla Bambrów ważne. Placówka aktywnie włączyła się w obchody niezwykle popularnej w Poznaniu imprezy – Nocy Muzeów, w czasie której nie tylko można do późnych godzin zwiedzać ekspozycję, ale także wziąć udział w konkursach i zabawach tematycznych, dotyczących przeszłości i terażniejszości regionu. Trafiają one w gusta poznaniaków, dzięki czemu jest to w tej chwili jedno ze szczególnie lubianych przez nich miejsc kultury. Jak wynika z relacji bamberskich przewodników, artefakty muzealne, historia, przeszłość często wzbudzają wśród zwiedzających dyskusje

¹⁸ Wcześniej przez długie lata korzystali z gościnności IAE PAN w Poznaniu i Muzeum Etnograficznego w Poznaniu.

o podobieństwach i różnicach z przedmiotami znanymi im z rodzinnych domów, wywołując emocjonalne reakcje.

Drugim niezwykle ważnym wydarzeniem jest korowód. W 2019 r. dodano go po raz pierwszy jako element inicjujący Święto Bambińskie. Jest to pochód rozpoczynający się w Muzeum Bambrów, wiodący na Stary Rynek, będący wizualizacją podróży przodków z Frankonii, a symbolizujący migrację do Polski. Oprócz odświętnie ubranych Bamberek obecnie biorą w nim udział mężczyźni, którzy chcąc towarzyszyć swoim partnerkom już w 2017 r. z historycznych elementów ubiorów typowych dla Wielkopolski utworzyli męski strój bambiński, dowodząc, że jeśli dziedzictwo nie spełnia potrzeb teraźniejszości, niezbędne są kreatywne działania, także inspirowane przeszłością. W korowodzie występują także wozy ciągnięte przez zwierzęta zaprzęgowe, wiozące członków grupy, co ma jeszcze bardziej przemawiać do wyobraźni uczestników. Wydarzenie wzbogacają nowe postacie i przedmioty, mające szansę szybciej niż kiedykolwiek w historii stać się artefaktami. Od dwóch lat na czele pochodu pojawia się „złota Bamberka”, czyli kobieta w stroju w całości uszytym w kolorze złotym, niosąca tzw. szuńdy (nosidło) z konwiami na wodę. Została ona wykreowana według pomysłu najmłodszych członkiń TBP i już dziś wielu mieszkańcom miasta trudno sobie bez niej wyobrazić to święto. Ta przyciągająca uwagę postać stanowi uosobienie sukcesu a także współcześnie promowanej kobiecej przedsiębiorczości i niezależności (handlem produktami ogrodniczymi i rolniczymi zajmowały się u Bambrów w przeszłości głównie kobiety i ten fakt eksponowany jest dopiero od niedawna). Pochód kończy jeszcze jedna, tym razem kilkumetrowa, stylizowana postać Bamberki, podkreślająca doniosłą rolę tej grupy w historii miasta, skonstruowana specjalnie na tę okazję, wzbudzająca równie pozytywne, emocjonalne reakcje uczestników, co złota jej odpowiedniczka.

Korowód inicjuje Święto Bambińskie, które z kolei rozpoczyna kilkudniowy Festiwal Poznańskich Tradycji, z Bambrami jako lejtmotywem. W tym czasie odbywają się debaty z naukowcami, dotyczące zagadnień związanych z regionem i przeszłością tej grupy, np. na temat tradycji kulinarnych Wielkopolski, migracji, wielokulturowości, towarzyszą im imprezy tematyczne, np. w bieżącym roku szkicowanie poznańskich zabytków. Święto trwające kilka dni ma ludyczną oprawę – z warsztatami i konkursami dla dzieci, występami zespołów folkowych. Jego celem jest integracja uczestników i wzbudzenie szacunku dla inności poprzez odwołanie do przeszłości. Poszczególne zdarzenia festiwalu dokumentowane są m.in. przez TBP na Facebooku, Instagramie, a w ostatnich latach także na platformie YouTube, co wpływa na ich popularność szczególnie wśród młodszych pokoleń.

Zarząd od kilku lat większą niż w okresie prezesury prof. Paradowskiej uwagę kieruje ku migracyjnym korzeniom przodków. Świadczy o tym nie tylko korowód. To zainteresowanie ma bezpośredni związek z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i w jej następstwie otwarciem granic, zwiększeniem się mobilności oraz rozwojem transnarodowych stylów życia. Wymienione wydarzenia skutkowały u Bambrów

nasileniem się ponadgranicznych relacji z regionem pochodzenia, które nawiązane zostały jeszcze za czasów prof. Paradowskiej. Wówczas były to kontakty dość sformalizowane, natomiast za prezesury Ryszarda Skibińskiego (od 2011 r. do dziś) rozwinęły się i stały się bardziej swobodne. Od tego czasu znacząco wzrosła częstotliwość wzajemnych wizyt. Osiągnęły one szczyt w 2019 r., gdy w Poznaniu świętowano jubileusz 300 lat obecności Bambrów w Wielkopolsce. Wówczas goście z Niemiec kilkakrotnie odwiedzili Poznań, wzięli udział m.in. w Świącie Bambińskim, Biesiadzie Bambińskiej, koncercie z udziałem władz miasta i hierarchów kościelnych z Bambergu i Poznania. Współpracujące z Bambrami stowarzyszenie Junge Gärtnerverein podarowało TBP podczas wspólnego spotkania w Muzeum Bambrów zabytkową taczka wypełnioną warzywami, symbolicznie i dowcipnie odnoszącą się do wspólnych korzeni. Z kolei np. w 2003 r. Bambrzy z Poznania wzięli udział w tygodniowej wycieczce do Bambergu, a w 2024 r. tygodniowej pielgrzymce do miejsc kultu w Górnej Frankonii. Obecnie coraz więcej członków TBP podróżuje do tego regionu indywidualnie, prywatnie, z rodzinami, odwiedzając zaprzyjaźnionych jego mieszkańców. Wspólna historia stała się w tym wypadku pretekstem do obecnych działań na rzecz bamberskiej kultury w wymiarze translokalnym, wyrazem realnego budowania tzw. transnarodowych przestrzeni społecznych (np. Pries 2001), w których, jak pokazuje ten przykład, także dawne migracje mogą odegrać swoją rolę.

Znaczący wpływ na współczesne podejście Bambrów do ich migracyjnego niematerialnego dziedzictwa kulturowego miał kryzys migracyjny, rozpoczęty w 2015 r. Wywołał on ogólnoeuropejską dyskusję nad zagadnieniem integracji migrantów – problemem uniwersalnym w skali globalnej. W Poznaniu, w mediach w związku z tym przypominano, że Bambrzy także byli migrantami, którzy bezproblemowo się zintegrowali. Tę grupę zaczęto stawiać za wzór dla współczesnej integracji, niestety bardziej koncentrując się na skutku, a mniej na przyczynie, jaką było stworzenie przybyszom szans dla rozwoju, na co dzisiejsi migranci rzadko mogą liczyć. Podkreślanie sukcesu Bambrów także na tym polu przyczyniło się do jeszcze większego wzrostu ich dumy także z tego aspektu ich przeszłości.

W 2018 r. tradycje Bambrów Poznańskich z inicjatywy zarządu Towarzystwa Bambrów Poznańskich znalazły się na *Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, co jest pierwszym i niezbędnym krokiem do wpisu na *Listę światowego dziedzictwa UNESCO*. Wśród wymienionych na niej elementów wskazano: tradycję noszenia stroju bamberskiego, działalność Towarzystwa Bambrów Poznańskich, udział Bambrów w dorocznej procesji Bożego Ciała i korowodzie z okazji urodzin ul. Święty Marcin. To ostatnie święto odbywa się 11 listopada, w towarzyszącym mu pochodzie biorą udział m.in. poznańskie zespoły muzyczne, teatry uliczne, w tym dniu wypieka się w Poznaniu tradycyjne rogale świętomarcińskie. Korowód otwierają Bambrzy, symbolicznie, jako depozytariusze ważnej części lokalnego dziedzictwa, podążający tuż za postacią bohatera tego dnia – św. Marcina, jadącego na koniu. Starania o wpis na *Krajową*

listę, podjęte przez potomków osadników, pokazały najpełniej ich świadomość wartości posiadanego dziedzictwa i pragnienie, by było ono doceniane także poza grupą, nie tylko w regionie wielkopolskim, w Polsce czy za zachodnią granicą, ale znacznie dalej.



Fot. 2. Korowód z okazji Świąta Bamberskiego. Fot. A. Szczepaniak-Kroll 2024.

Za swoje działania zarząd TBP i członkowie zostali uhonorowani wieloma nagrodami. W 2019 r. z okazji jubileuszu 300 lat podpisania pierwszego kontraktu Bambrzy otrzymali „Nagrodę Oskara Kolberga za zasługi dla kultury ludowej”, a władze Poznania ustanowiły rok 2019 „Rokiem Bambrów Poznańskich”, w dowód uznania ich wkładu w kulturę miasta. Te fakty świadczą o niewątpliwej akceptacji bamberskiej spuścizny,

o jej afirmacji. Otwierają także przed Bambrami drogę do osiągnięcia kolejnych celów wyznaczanych przez TBP, w tym głównego, jakim jest wpis na „Listę światowego dziedzictwa UNESCO”. Wokół niego koncentrują się teraz ich działania.

Podsumowanie

Opisane w artykule sposoby operowania przeszłością na rzecz zachowania dziedzictwa przez jedną z najprężniej działających w Polsce grup etnokulturowych rozpoczęte zostały w ważnym dla Europy Środkowo-Wschodniej momencie historycznych przemian, które były dla ich uczestników niezwykle trudnym doświadczeniem, wiązały się z tzw. „kulturowym chaosem”, „kryzysem przejścia” (Tarkowska 1993: 4; Tarkowska 2016: 51). Przeobrażenia polityczne i ekonomiczne sprawiały, że rzeczywistość, w której żyli wówczas Polacy, okazała się trudna i nieprzewidywalna. Według wielu badaczy skutkowały one dalszym trwaniem pewnych znanych, zakorzenionych idei, ideologii i praktyk socjalizmu (Hann 2004). Przykład poznańskich Bambrów pokazuje jednak, że w niektórych sferach życia, także kulturowego miały charakter zasadniczy, dla małych grup etnokulturowych były spełnieniem tęsknoty za możliwością wyrażania swojej prawdziwej tożsamości, potrzebą przewyciężenia szkód, wynikających z zerwania wielowiekowej ciągłości. W efekcie rozpoczęty wówczas proces renesansu kulturowego przynosi obecnie niespodziewanie pozytywne efekty w odczuciu tych, którzy są dziedzicami spuścizny pozostawionej przez przodków i którzy dokonują jej reinterpretacji.

Przypadek opisanej w artykule grupy wydaje się przeczyć dość rozpowszechnionym opiniom współczesnych badaczy (Giddens 1990, Urry 2009), że w dzisiejszym świecie, w rezultacie globalnych transformacji dochodzi do zanikania lokalnych kultur, a te, które pozostały, coraz rzadziej budzą skojarzenia z niewielką, jednorodną kulturowo, samowystarczalną, wewnątrznie zintegrowaną i trwałą wspólnotą zamieszkującą jedno zwarte, wyraźnie wyodrębnione terytorium czy miejsce (Bauman 2008). Jak słusznie zauważa Marcin Lubaś (2016), nie zanikają one, ale ulegają przeobrażeniom, stając się bardziej otwartymi, często występują w nowych formach. Historia, ale i zindywidualizowana pamięć o rozgrywających się w niej osobistych losach frankońskich imigrantów, pozostaje źródłem ich tożsamości, wyrażającym się w tradycjach starych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie i nowych (Lubaś 2016), wynalezionych, skonstruowanych (Hobsbawm i Ranger 2009).

U poznańskich Bambrów więz z historią podtrzymywana jest przez działania, przedmioty i afekty. Aby zachować i rozwijać swoje dziedzictwo, stale poszerzają oni zbiór „łączników” z przeszłością. Praktyki, takie jak noszenie stroju, obchodzenie Święta Bamberskiego, organizowanie prelekcji i konferencji o własnej kulturze i historii, podtrzymywanie relacji z niemieckim Bambergiem, zabiegi o wpis na „Krajową listę...” odnoszą się do istniejących śladów z przeszłości, dostrzegalnych dla zmysłów oznak, które pozostawiają po sobie dawniej rozgrywające się zjawiska, jak strój, kontrakt, studzienka-Bamberka, złota Bamberka, artefakty z muzeum bamberskiego

(Connerton 2012: 50). Mają także postać, o której nie wspomniała Sharon Macdonald: „nieformalnie opowiadanych historii o charakterze narracyjnym” (Connerton 2012: 92), czyli opowieści, mitów, anegdot, skrótowych stwierdzeń, odwołujących się mniej lub bardziej swobodnie do utrwalonej w dokumentach archiwalnych przeszłości. Jak pisał Marcin Lubaś, „rytuały i narracje, praktyki i obyczaje, normy i artefakty kulturowe, tworzące wcześniej akceptowany świat przeżywany danej społeczności, stają się dziś dla jej członków przedmiotem symbolicznej reprezentacji, wyrazem wspólnej tożsamości, ale zarazem tematem publicznej dyskusji” (2008: 41). Renesans dziedzictwa, nie tylko Bambrów, ale wielu innych grup etnokulturowych, jak np. Kosznejrzy czy Wilamowianie, dla nich samych oznacza powrót do normalności, a równocześnie konieczność podejmowania stale nowych działań na rzecz uatrakcyjniania form jego przekazu i popularyzowania.

Ślady pełnią niezwykle ważne społeczne funkcje: konsolidują grupę wokół minionych wydarzeń i mobilizują ją do starań o podtrzymywanie pamięci o przeszłości w coraz szerszych kręgach. Kontynuacji, zachowaniu ciągłości historycznej i kulturowej, trwaniu owych śladów służą coraz bardziej odpowiadające potrzebom obecnym czasów „ceremonie upamiętniające”, takie jak Święto Bamberskie, korowód z okazji urodzin ul. Św. Marcin czy Procesja Bożego Ciała oraz „praktyki cielesne” (Connerton 2012: 92), np. zakładanie stroju bamberskiego w czasie ważnych uroczystości, dziś nawet przez osoby nie będące potomkami Bambrów, lecz utożsamiające się z ich dziedzictwem. Niezwykle ważną rolę w budowaniu „mostów z historią” odgrywają w przypadku grup etnokulturowych ich liderzy, potrafiący interpretować je zgodnie z współczesnymi oczekiwaniami reprezentowanej grupy i otoczenia. Dzięki nim fakty historyczne i wspomnienia zostają uwspólnotowione lokalnie, a w jeszcze szerszym wymiarze prowadzą do pluralizacji przeszłości. Bambrzy są przykładem, że może się ona dokonywać bezkonfliktowo i nie wywoływać dysonansu, choć oczywiście znane są także inne przypadki.

Bibliografia

- Assmann J. 2015. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bakula B. 2011. Kanon, antykanon, postkanon w dyskursie o tożsamości kultur w Europie środkowej i wschodniej (1991–2011). *Porównania* 9, 13–43.
- Bär M. 1881. *Die Bamberger bei Posen*. Posen: Joseph Jolowicz.
- Bauman Z. 2008. *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Benton T. 2010. *Understanding Heritage and Memory*. Manchester: Manchester University Press.
- Connerton P. 2012. *Jak społeczeństwa pamiętają*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Giddens A. 1990. *The Consequences of Modernity*. Oxford: Polity Press.

- Graham B. 2002. Heritage as knowledge: capital or culture? *Urban Studies* 39, 1003-1017.
- Graham B., Ashworth G. J. i Tunbridge J. E. 2000. *A Geography of Heritage: Power, Culture and Economy*. London: Arnold.
- Hann C.M. (ed.) 2004. *Postsocialism: Ideologies, and Practices in Eurasia*. London-New York: Taylor & Francis e-Library.
- Hobsbawm E. i Ranger T. 2009. *Tradycja wynaleziona*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kirshenblatt-Gimblett B. 2011. Od etnologii do dziedzictwa. Rola muzeum. *Etnografia Nowa* 3, 125-136.
- Jemielnik D. 2012. *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Konecki K. 1992. *W japońskiej fabryce*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kołąkowski L. 2005. *Obecność mitu*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kowalski K. 2013. *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Kurczewski J. 2009. *Ścieżki emancypacji. Osobista teoria transformacji ustrojowej w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Littler J. i Naidoo R. 2004. *White past, multicultural present: heritage and national stories*. [W:] H. Brocklehurst, R. Phillips (red.), *History, Nationhood and the Question of Britain*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 330-341.
- Lowenthal D. 1998. *The Heritage Crusade and the Spoils of History*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lubaś M. 2008. Tradycjonalizacja kultury: o zaletach i ograniczeniach koncepcji „tradycji wymyślonych”. [W:] G. Kubica-Heller, M. Lubaś, *Tworzenie i odtwarzanie kultury: tradycja jako wymiar zmian społecznych: studia z dziedziny antropologii społecznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 33-69.
- Lubaś M. 2016. Idea lokalności we współczesnej antropologii społeczno-kulturowej. [W:] Z. Topolinjska, M. Markovik, A. Pančevska (red.), *Relation Village > Town on the Slavic territory today (linguistic – sociological analysis)*. Skopje: Macedonian Academy of Sciences and Arts Research Center for Areal Linguistics, 55-68.
- Macdonald S. 2011. *Krainy pamięci. O dziedzictwie i tożsamości we współczesnej Europie*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Maternicki J. 1989. Mitologizacja i demitologizacja historii. Z rozważań nad charakterem i społeczną funkcją historiografii oraz edukacji historycznej. *Przegląd Humanistyczny* 33(3), 1-17.
- Minksztytm J. 2015. *Strój bamburski. Atlas Polskich Strojów Ludowych II/6 „Wielkopolska”*. Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Murzyn-Kupisz M. 2012. Dziedzictwo kulturowe w kontekście rozwoju lokalnego. [W:] M. Murzyn-Kupisz (red.), *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, 237-263.
- Nora P. 1989. Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire. *Representations. Special Issue: Memory and Counter-Memory* 26, 7-24.

- Nowacki M. 2012. Dziedzictwo i turystyka: relacje i ewolucja koncepcji. [W:] B. Włodarczyk i B. Krakowiak (red.), *Kultura i turystyka. Wspólne korzenie*. Łódź: Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, 42-43.
- Nowak J. 2011. *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*. Kraków: Nomos.
- Paradowska M. 1993. Bambrzy w Poznaniu wczoraj i dziś. *Kronika Miasta Poznania* 61, 311-335.
- Paradowska M. 1994. *Die Bamberger im Posener Land: Geschichte und Kultur einer deutschen Einwanderung (ab 1719) im Wandel der Zeit*. Bamberg: Bayerische Verlagsanstalt.
- Paradowska M. 1998. *Bambrzy. Mieszkańcy dawnych wsi miasta Poznania*. Poznań: Media Rodzina of Poznań.
- Posern-Zieliński A. 2019. Tożsamość zagrożona i odbudowana. Specyfika małych grup etnokulturowych. [W:] A. W. Brzezińska, A. Szczepaniak-Kroll i A. Szymoszyn (red.), *300 lat Bambrów w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*. Poznań-Warszawa: Wydawnictwo Miejskie Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 15-41.
- Pries L. 2001. *Transnationale Migration*. Bielefeld: Transcript Verlag.
- Purchla J. 2012. Naród – dziedzictwo - pamięć. *Zagadnienia Sądownictwa Konstytucyjnego* 2(4), 59-68.
- Rapley T. 2010. *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ratke-Majewska A. 2019. Mity założycielskie bez granic w kontekście narodów Ameryki Łacińskiej. *Politeia* 58(1), 283-299.
- Skaldawski B. 2017. Działania na rzecz zachowania dziedzictwa jako istotny element polityki kulturalnej państwa. [W:] A. Chabiera, A. Dąbrowski, A. Fortuna-Marek, A. Koziół, M. Lubaś, P. Nowak, B. Skaldawski i K. Stępnik (red.), *Dziedzictwo kulturowe w badaniach. Polacy wobec dziedzictwa. Raport z działań społecznych*. Kraków: Narodowy Instytut Dziedzictwa, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szczepaniak-Kroll A. 2000. Report from a Scientific Visit to Bamberg. *Ethnologia Polona* 21, 131-136.
- Szczepaniak-Kroll A. 2002. The Problem of Emigration from Bamberg to Poland, Russia, and Hungary in the 18th Century. *Ethnologia Polona* 23, 85-112.
- Szczepaniak-Kroll A. 2004. The Role of the Bambers in the Economic and Cultural Life of Poznań in the 18th Trough the 20th Centuries. *Ethnologia Polona* 25, 43-65.
- Szczepaniak-Kroll A. 2010. *Tożsamość poznańskich rodzin pochodzenia niemieckiego. Losy Bajerskich i Dittrichów (XVIII-XX w.)*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Szczepaniak-Kroll A. 2023. *Muzeum wychodzi z murów, czyli o wyjątkowości Muzeum Bambrów Poznańskich*. Poznań: Wydawnictwo Miejskie Poznania, Towarzystwo Bambrów Poznańskich.
- Szczepaniak-Kroll A. 2024. Doświadczenia polskich migrantów w Berlinie. [W:] A. Posern-Zieliński, A. Szczepaniak-Kroll, A. Szymoszyn, Ł. Kaczmarek i R. Beszterda, *Polacy sukcesu. Doświadczenia migrantów w stolicach Europy Zachodniej*. Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski, 83-174.

- Szczepaniak-Kroll A. i Szymoszyn A. 2019. Maria Paradowska – inicjatorka renesansu Bambrów w krajobrazie kulturowym Poznania i propagatorka wiedzy o Bambrach. [W:] A. Brzezińska, A. Szczepaniak-Kroll i A. Szymoszyn (red.), *300 lat Bambrów w Poznaniu. Wkład małych wspólnot migracyjnych w dziedzictwo kulturowe Polski*. Poznań: Wydawnictwo Miejskie Poznania, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 208-224.
- Szpociński A. 1996. Uniwersum kultury jako kategoria badawcza. *Kultura współczesna* 3-4 (11-12), 70-80.
- Tarkowska E. 2016. Kultura i niepewność. *Kultura i społeczeństwo* 4, 43-53.
- Tarkowska E. 1993. Chaos kulturowy albo o potrzebie antropologii raz jeszcze. [W:] A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska (red.), *Kulturowy wymiar przemian społecznych*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 153-161.
- Topolski J. 1998. *Dzieje Poznania* 1/2 2, Warszawa – Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Urry J. 2009. *Socjologia mobilności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Źródła prasowe:

- „Gazeta Wyborcza”: P. Bojarski, *20 lat temu mieliśmy szczyt weimarski w Poznaniu. Przyjechali na sandacza, prosię i piwo od Kulczyka*, „Gazeta Wyborcza” 2018, 26 II, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,109268,23063201,20-lat-temu-mielismy-szczyt-weimarski-w-poznaniu-przyjechali.html> (dostęp: 24.01.2019).
- Kim są Bambrowie z Poznania? - Podróże (onet.pl) (dostęp: 28.08.2024).
- | Po fyrtlach Poznania | (poznanskiefyrtle.pl) (dostęp: 28.08.2024.)

Inne materiały źródłowe:

- Spuścizna prof. Paradowskiej Archiwum PAN*, Poznań, P. III-151.
- Wilkieze 1719. *Wilkieze miasta Poznania dla wsi Lubonia*, W oryginale: Continuatio actorum spectabilis iudicii dispensatorilis urbis Sacrae Maiestatis Posnaniae, metropolis Maioris Poloniae. Actum feria secunda in crastino festi sancti Lucae Evangelistae, die Sciliet 19na mensis octobris anno Domini 1739no. on-line w Archiwum Komisji Prawniczej T11, Wilkieze miasta Poznania dla wsi Lubonia, http://dir.icm.edu.pl/Archiwum_Komisji_Prawniczej/Tom_11/219

Autorka:

dr hab. Agnieszka Szczepaniak-Kroll
e-mail: a.szczepaniak-kroll@iaepan.edu.pl